

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Alenstein (Olsztyn), na piątek 14 stycznia 1938

Nr. 10

NA SEJMIK

Związek Polaków w Niemczech wszystkim Polakom jest bliski i w ciągu lat piętnastu wykazał, że w obronie każdego brata i rodaka stanąć umie.

Dla uczczenia 15-lecia działalności Związku Polaków zwołała. Dzielnica IV. w Olsztynie wielki Sejmik, który się odbędzie w niedzielę.

Na Sejmik ten pospieszmy wszyscy bez wy-

jątku.

Sejmik rozpoczyna się uroczystą Mszą św. o godzinie 1/211 w kościele św. Jakuba.

Obrazy Sejmiku odbędą się o godzinie od 1/22 do godz. 5-tej na sali hotelu „Concordia”.

Nie bacząc na stan dróg, pospieszcie wszyscy,

nawet z najodleglejszych okolic do Olsztyna.

Okażmy, żeśmy społeczeństwem solidarnym, że umiemy ocenić ważność chwili, do której się przygotowujemy.

Do każdej chaty niech dotrze wezwanie Dzielnic IV. Związku Polaków:

W niedzielę, spotykamy się wszyscy na Sejmiku Związku Polaków w Olsztynie.

Głośno w świecie o nas. Czytaliśmy sprawozdania o wielkich Zjazdach, odbytych w Raciborzu na Śląsku i w Bochum na Westfalii.

Cała prasa polska pisze o tych zjazdach, cała prasa polska i dużo gazet niemieckich donosi o pięknych owocach twórczości Polaków w Niemczech.

Otóż w niedzielę, dnia 16 stycznia Polacy w Prusach Wschodnich udowodnią, że stoją z braćmi na innych terenach ramię przy ramieniu w jednym szeregu, że nas ożywia jedna myśl, że jednakowo głęboka wiara jest motorem naszej pracy i naszych

poczynai. A Ty Młodoży Polska w Prusach Wschodnich przoduj starszemu społeczeństwu gorliwośćia.

Wy Młodzi, o których mówimy, zeście przyszłością narodu, pokażcie, że powiedzenie to nie jest pustym frazesem, pokażcie w niedzielę przez tłumny udział w Sejmiku, że społeczeństwo polskie słusznie w młodoży swej widzi przyszłych rycerzy sprawy narodowej.

Dzięki Bogu były i są wśród społeczeństwa naszego serca młode, które zdobywszy silny, stały charakter są dziś silną tarczą i mocną obroną idei

polskiej.

Do tej młodoży kierujemy apel, by przodowała innym, by zaprzewala obojętnych, pouczała współtowarzyszy o ważności i znaczeniu Sejmiku. Chętna do pracy młodoży oddziałuje korzystnie na swe otoczenie i zyskuje współpracowników.

Wiemy, że idea polska jest myślą Boga, który stworzył narody na świecie. My wedle woli Bożej żyć i pracować chcemy.

Tę wolę naszą zadokumentujemy wszyscy w niedzielę na Sejmiku w Olsztynie.

18,000.000 franków na nową rewoltę we Francji

Paryż. Po udaremnieniu wielkiego komunistycznego planu przewrotu w ostatnich tygodniach donosi „Jour”, że na konferencji partyjnej w Arles opracowano nowy plan zamachu stanu przy współudziale sześciu wysłanników sowieckich i w tym samym celu wysłano z Barcelony do Arles trzech „specjalistów”.

Na konferencji postanowiono w chwili proklamowania strajku generalnego we Francji zarządzić ogólną mobilizację bojówki komunistycznej, by „przez siłę, zbrojną proletariatu wzmocnić jego opór klasowy”.

Wszystkie kierownictwa prowincjonalne tej bojówki otrzymały polecenie opracowania w najkrótszym czasie lokalnych planów mobilizacyjnych

i zakomunikowania ich centralnemu komitetowi partii najpóźniej do 20 bm.

Na konferencji w Arles postanowiono utworzyć jedenaście składów broni, które miały być centrami prowincjonalnymi organizacji.

Na ich zaopatrzenie wyznaczyła Moskwa kredyt w wysokości 18 milionów franków. Z sumy tej nabyto już 7 tysięcy pistoletów automatycznych z amunicją, 2500 karabinów i 12 tysięcy granatów ręcznych.

Celem przyspieszenia wyposażenia poleciła Moskwa swemu agentowi w Amsterdamie wysłać dwa małe okręty transportowe z ładunkiem broni do Marsylii. Specjalnej komisji, złożonej z trzech członków, polecono zorganizować wylądowanie broni i rozdzielenie jej na różne składy.

O ogień zaporowy artylerii powstańczej

Saragossa. Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe usiłowały odzyskać pozycje zdobyte na odcinku Teruelu podczas ostatniej ofensywy przez powstańców.

Większość ataków nieprzyjacielskich wynierzona była przeciwko pozycji „La Cota”, gdzie wojska powstańcze silnie się ufortyfikowały i skutecznie odparły wszystkie natarcia oddziałów rządowych. Odcinek „La Cota” dominuje nad północną częścią Teruelu oraz największymi drogami znajdującymi się w rękach wojsk rządowych.

Sztab generalny powstańczy twierdzi, że w czasie 5-ciu kolejnych ataków przeprowadzonych w

ciągu dnia przez wojska rządowe na pozycję „La Cota”, dowództwo rządowe wprowadziło do akcji przeszło 10.000 ludzi. Straty wojsk rządowych są olbrzymie.

Równocześnie przeprowadziły wojska rządowe na południu Teruelu szereg gwałtownych przeciwnatarć na pozycję „La Muela”. Wszystkie te ataki zostały sparaliżowane przez zaporowy ogień artylerii powstańczej.

Znaczne podniesienie się temperatury umożliwiło akcję lotnictwa powstańczego, które bombardowało bez przerwy tyłowe pozycje rządowe.

Przed podróżą Hitlera do Włoch

Rzym. Pat. Prasa w dalszym ciągu komentuje urzędową wiadomość o wizycie Kanclerza Hitlera we Włochach. „Stempa” zapewnia, że Hitler w czasie swego pobytu w Rzymie, Neapolu i Bolonii przekona się o gorącej i trwałej przyjaźni, jaka łączy Niemcy i Włochy.

„Popolo d'Italia” stwierdza, że podróż Hitlera do Włoch będzie nowym dowodem trwałości osi Rzym-Berlin, opartej na przyjaźni obu narodów, solidarności obu ustrojów i wspólnej polityce mocarstwowej, mającej na celu utrzymanie pokoju, równowagi sił międzynarodowych oraz obrony cywilizacji.

Przygotowania na przyjazd Kanclerza Hitlera

Rzym. Na przyjazd Kanclerza Hitlera do Rzymu czyni się w stolicy Włoch wielkie przygotowania, które mają swą wspaniałością przyćmić wszystko, co uczyniono na przyjazd Mussoliniego do Berlina.

Na południowych krańcach Rzymu buduje się specjalny dworzec na miejscu dawnej stacji Stazione Ostiense, który zostanie oddany do użytku po przyjeździe Kanclerza Hitlera na wiośnię do Rzymu. Przed dworcem znajduje się plac o powierzchni 50 tys. metrów kwadratowych, skąd pobiegnie wielka arteria komunikacyjna, szeroka na 40 metrów. Ta nowa, wspaniała ulica została wytyczona jako linia łącznikowa do Via Triumphalis i kończy się przy starym murze miejskim obok Porta San Paulo, będącej najlepiej zachowanym zabytkiem z czasów świetności dawnego Rzymu. Nowa aleja wiedzie obok term Karakalli i Circus Maximus, gdzie obecnie stoi obelisk z Aksum, świadek zdobycia Abisynii, do Kolosseum, a stąd łączy się z Via del Impero i pomnikiem „Vittoriano”.

Ręka bolszewicka

w wypadkach palestyńskich

(Korespondencja własna.)

Jerozolima, w styczniu.

Wypadki rozgrywane się obecnie w Palestynie, zwróciły uwagę całego świata. Toczące się od dłuższego czasu walki pomiędzy ludnością arabską i Żydami i władzami angielskimi, uważane są powszechnie jako starcie pomiędzy walczącym nacjonalizmem arabskim a napływowym elementem żydowskim. Nie należy jednak zapominać o jeszcze jednym partnerze w tej grze, to jest o bolszewikach.

Rzeczą niesłychanie charakterystyczną jest, iż międzynarodówka komunistyczna Moskwy, Komintern, wykorzystująca zgodnie ze swą taktyką wszystkie okazje do siania zamętu, zainteresowała się również możliwościami rozwinięcia swej akcji w Palestynie.

Od dłuższego czasu palestyńska partia komunistyczna, w skład której wchodzi zarówno Arabowie, jak i Żydzi, na rozkaz agentów moskiewskich współpracowała bardzo ściśle z skrajnymi elementami nacjonalistów arabskich. Na tym zresztą tle doszło w 1936 roku do poważnego rozłam w łonie palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem znaczna część ideowego elementu żydowskiego wystąpiła z partii, oskarżając publicznie swych niedawnych jeszcze przewodców o popieranie terroru arabskiego.

Obecnie, po odprawie delegatów partii komunistycznych krajów Bliskiego Wschodu, która miała miejsce w listopadzie roku ubiegłego w Bejrucie, postanowiono, odnośnie do zagadnienia palestyńskiego — popierać za wszelką cenę akcję terrorystyczną, skierowaną przeciwko Żydom. Pomoc, jaką ofiarowują komuniści Arabom, nie ogranicza się jedynie do udzielania moralnego poparcia w nielegalnej literaturze komunistycznej, jaką zalewana jest Palestyna, ale również w postaci wspomagania pieniężnego i wysyłania swych ludzi do band terrorystów arabskich.

Obecnie, po odprawie delegatów partii komunistycznych krajów Bliskiego Wschodu, która miała miejsce w listopadzie roku ubiegłego w Bejrucie, postanowiono, odnośnie do zagadnienia palestyńskiego — popierać za wszelką cenę akcję terrorystyczną, skierowaną przeciwko Żydom. Pomoc, jaką ofiarowują komuniści Arabom, nie ogranicza się jedynie do udzielania moralnego poparcia w nielegalnej literaturze komunistycznej, jaką zalewana jest Palestyna, ale również w postaci wspomagania pieniężnego i wysyłania swych ludzi do band terrorystów arabskich.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Moji Złoci!

Sterminował na pon redaktor telegraficznie do Łolstyna i tak psianknie do mnie przemówił:

— Kubolku kochany! Ziesz, że w niedziela mowa tu noju w Łolstynie zielgi Sejmik Poloków na chłórnym przyjeździe gwołt mówców z całych Mniannie chłórnym słuchać mają wciurcy nasi Rodacy z Warniji, Mazur a może i z Ziemi Malborski. Jo bułem na Słójsku i szwanty Westfaliji to ci łopoziam jek tamój było a ty to wciurko psianknie łopisziesz i zachaficisz ludzi do przyjechania.

Mocno sia łobrażulem na pana redaktora bo tak godać do kolegi jek do jekego szurka to mi sia razu nie łudało. Ty przyjeźdź, ty zrób, ty musisz — a jo myślelem, że w dycht inszy sprazie miołem przyjechać. Łobrażulem sia tedy i tak mówia:

— Co to sia znaczy tan ton i co sia znaczy jo musza? Jo nic nie musza jeżeli nie chca — łodpóździółem jeszcze.

Ale wtedy to ma pon redaktor zrypot:

— Toś ty takam Polokam? To cia jeszcze prosić trzeba jek je przed nowa taka zielga rzecz, take szwanto? A gdzie je subordynacja, stary wojuku? Gdzie karność? Jek jo mówia, że musisz to musisz tak samo jek wciurcy Polocy muszć przyjechać na Sejmik do Łolstyna.

Na take mądre godanie tom zgłupsioł potrosza i poziedziółem sobzie, że jek musza to już wola frajwolnie.

Pon redaktor posadził ma przy stole, doł papiers, blajfeder i paczka „Juno“ i zaczął łopoziedowanie a jo potem napisołem.

Pon redaktor pojechali w trzaskającym mrozie na Słójsk do Raciborza gdzie buł Sejmik słójski łoczam w Gazecie naszy już cytališta. Psiankne tamój

Krwawe zaburzenia w Tunisie

Tunis. W związku z wydaleniem agitatora Hassen Nuri doszło w Bizercie, w Ugerta i Daami do manifestacji, w czasie których demonstranci wystąpili z nowymi groźbami pod adresem kupców, którzy na znak protestu nie będą zamykali swych sklepów. W Bizercie rozrzucono w nocy ulotki w języku arabskim, wzywające do strajku i manifestacji, i grożące śmiercią każdemu, kto uchyli się od udziału w demonstracji. Ulotki te nalepiono również na drzwiach sklepów.

Dla ochrony kupców wysłano na plac Francuski wszystkie siły policyjne i kompanię strzel-

ców. O godz. 10-ej manifestanci w liczbie około tysiąca, zaatakowali policję i wojsko kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Od uderzenia kamieniem ranny został komisarz policji. Obrażenia odnieśli również trzej wojskowi. Po daremnym wezwaniu do rozejścia się, oddziały policji i wojska zrobiły użytek z broni. 5-ciu manifestantów zostało zabitych, a 3-ch ranionych. O godz. wpół do pierwszej manifestanci zostali rozproszeni. Aresztowano około 10 osób.

Obecnie w Bizercie panuje spokój.

Zaprzysiężenie armii egipskiej

London. Według wiadomości „Timesa“, zaprzysiężenie armii egipskiej wyznaczone zostało przez króla Faruka na piątek. Uroczysta ceremonia odbędzie się w zamku królewskim. Termin przy sięgi wyznaczony był początkowo na grudzień, lecz skutkiem przesilenia konstytucyjnego odkładany był kilkakrotnie. Oprócz tego Nahas Pasza żądał, ażeby przysięga odbyła się na konstytucję, któremu to żądaniu sprzeciwił się król Faruk. Podczas posiedzenia gabinetu, które odbyło się w poniedziałek pod kierownictwem nowego premiera, ustalono, że przysięga odbędzie się — jak dotychczas — na wierność królowi i Ojczyźnie.

Na gruzach i zgliszczach

Hankau. Władze chińskie w Tsingtau ogłosiły przy zbliżaniu się wojsk japońskich, że półwysep szantuński jest zupełnie wolny od wojsk chińskich i Tsingtau jest miastem nieufortyfikowanym. Wszystkie należące do floty w Tsingtau okręty wojenne zatopiono w grudniu u wejścia do portu.

Z 400-tysięcznej ludności pozostało w mieście może zaledwie 10 tysięcy. Wszystkie biura rządowe są zamknięte.

Po ewakuowaniu miasta rozpoczęło się na rozkaz burmistrza z końcem grudnia systematyczne niszczenie wszystkich ważniejszych urządzeń. Elektrownia, wodociąg, kable, biura telegraficzne i telefoniczne oraz wszystkie nieruchomości japońskie zostały gruntownie zburzone.

Dnia 30 grudnia odeszły ostatnie oddziały wojskowe i żandarmeryjne. Z początkiem stycznia opuściło miasto ostatnie 2 tysiące policjantów. Wejście Japończyków do Tsingtau jest jeszcze kwestią szybkości ich marszu.

buło nabożajstwo a potam zebrało sia na sali tyle narodu, że gwołt tych, co sia spóźnili, musiało jić do domu. Psiankne tamój byli też dziewczoki w strojach ludowych, starsze białki też a chłopy to już take morowe żeby do rany przyłożyć. Ło tych mowach psiać Woma już nie banda bošta je już cytali w gazecie abo jeszcze cytać bandzieta.

Z Raciborza pojechał pon redaktor do Bochum na Westfaliji. Ktoby z Woju nie znoł Westfaliji? Myśla, że każdy prazie mo tamój przyjocieli i krewnych chłórzy wywedrowali tamój na robota. Nasza gazeta mo też tamój cały szypel cytelników, bo starzy Warnijocy choć mniieszają tamój długie lata chćo ziedzić co to ło noju nowego w Łolstynie, Kalletce, Gryźlinach i inszych zioskach. Czytajć tedy Gazeta Łolstynska i korespondujć z nió.

Na Westfaliji, poziedziół mi pon redaktor, jekby rankó łodwręciół. Pozietrze prazie jek w maju, łudzie pracujć w polu, ciepło na 8 stopni.

W samam Bochum w niedziela rano ruch jek w łulu. Zidać, że tu musi być jekeś szwanto narodowe. Ludzie wystrojone, łosoblie chłopy paradujć sia w cylindrach i różnych czopkach kolorowych. Jida za tłumam — mózi pon redaktor — i wszetem do kościółu Ojców Redemptorystów. W nawach bocznych i przy zielgim łultorzu stojć poczty sztandarowe towarzystw polskich z Westfaliji i Nadrenji. Zaczółem liczyć — prazi pon redaktor dali — doszetem do 112 a potam przestołem bo bym sia i tak nie buł dorachowół tyle buł tych fanów a potam rojpozczóło sia nabożajstwo.

Nabożajstwo z asystó i wystazieniam buł mocno łuroczyste, kozanie mocno psiankne wygłosioł jedan młody ksiadz. Jenó z chłóru nie spiewali na głosy bo proboszcz nie pozwolioł dycht tak jek tu noju. Łon pewnie też jeszcze nie pomniarkowół na jeko melodyja dziś gzizdajć.

Po nabożajstwie wciurcy łudali się na sala łogromna, co sia nazywo „Schützenhaus“. Pon redaktor móziół, że ta sala buła conojmni 50 metrów długo i 20 szeroko a łudzi bułó z jekie psiańć tyśiancy. To też tamój łod biny gdzie nasi panowie przemaziali nie bułó możno zidzić konca sali. A słuchać toby chyba nimożno nikogo. To też organizatory postazili mikrofon przy binie a głosniki na sali, żeby wciurcy zebrani kaźde słowo zrozumieli.

Jek pon prezes westfaliski zabroł głos, uciszu-

ło sia na sali a potam rozpozczeli sia przemóziemia delegatów z wciurkich terenów a nawet ze zagranicy. Mocno psianknie przemóziół prorok słójski pon Arka Bożek ze Słójska, chłórnego też w niedziela łusłuchota. Moga Wama zdradzić, że je to tangi gosporoz i chłop w kawale bo woży aż 400 funtów bez puł. A jek łon jidzie sztrasó to łudzie schodzć mu z drogi jek Chinczyki przed tankam japonskim.

Nojlepszi jenak przemóziół nasz naczelny kierownik pon doktor Kaczmarek. Łudziska byli tak przejeci i tak bzili brawo, że aż radość bułó patrzyć na tan nastrój. Psianknie też bułó jek dwóch młodych ksiajzy przemaziało w duchu narodowym i składało naszamu Zziójskoziu życzenia.

Szkoda, że my ło noju nimowa takich ksiajzy?

Pon redaktor łopoziedziół mi też, że godoł z staremi Rodokami z Warniji chłórzy koźó Woju wciurkich mocno pozdrozić i chłórzy sia spodziejawó je i nasz Sejmik bandzie szykowny, choć nie taki jek na Westfaliji bo taki sali nima w Łolstynie. Móziłi też te westfalskie Warnijoki żebyśwa sia nie dali i mocno trzymali sia tak jek łoni ziary, mowy, i ziarni naszy, czego jam przyrzekowa.

Bandzie tedy i ło noju szykowny Sejmik, to mózi jo, Kuba z pod Watamborka, i z panam redaktoram mówia:

— Wy co cytota moje godanie przyjechać m u s i t a do Łolstyna a choćby było śniegu w puł pasa a zimno jek na Syberyji. Rozgrzejeta sia nietyło słowam żywam ale Nikiela mo tyle czysty, że potam możeta i Waszego wewnętrznego człozieka pokrzcpsić. Musita też namózić tych zgniółków i ospalków co jeszcze zawdy nie ziedzć dokąd naleźó. Te mówce co do nich przemóziół łobudzć jich. I napewno nicht nie pożałuje, że przyjechoł do Łolstyna bo te pany co do noju przyjadó przyziozć tyle nowych nowości, że na sztery tygodnie bandzieta mnieli ło czam rozpozziac.

Niejedan może pozie: Toć przeczytom to wciurko w gazecie. To nie prawda, bo w gazeta wciurkego wsadzić nimożno a żywe słowo, godane słowo dycht inaczy przekonuje człozieka jek psiane abo drukowane.

Myśla, że to dło Woju wystarczy i poziedzta tak jek jo, że jek musiwa to woliwa frajwolnie przyjechać. Czego życzy z całygo serca Woma i sobzie

Wasz Kuba z pod Watamborka.



Naprzężona sytuacja w Hongkong

Sytuacja w Hongkongu staje się z dniem każdym coraz bardziej naprzężona. Władze wojskowe podjęły środki ostrożności na wypadek ponownego zaostrenia się stosunków angielsko-japońskich. Między innymi została zwołana konferencja wszystkich lekarzy, którzy zobowiązali się stanąć do dyspozycji władz wojskowych. Angielskie czynniki miarodajne obawiają się, że Japończycy będą usiłowali zająć nową autostradę, prowadzącą z Hongkongu do Kantonu, która została oddana do użytku publicznego w zeszły piątek.

Japończycy zajęli Tsingtau

Z Tientsin donoszą, że marynarze japońscy wylądowali i zajęli miasto Tsingtau. Oddziały chińskie uciekły. Tsingtau jest miastem nieufortyfikowanym. Wszystkie należące do floty w Tsingtau okręty wojenne zatopiono w grudniu u wejścia do portu. Z 400-tysięcznej ludności pozostało w mieście zaledwie 10 tysięcy. Po ewakuowaniu miasta rozpoczęło się na rozkaz burmistrza z końcem grudnia systematyczne niszczenie wszystkich ważniejszych urzędów. Elekrownia, wodociąg, kable, biura telegraficzne i telefoniczne oraz wszystkie nieruchomości japońskie zostały gruntownie zburzone.

Chińczycy się cofają

Tokio. Pat. Jak donosi agencja Domei, pół miliona żołnierzy chińskich cofa się w kierunku południowym od rzeki Jangtse na odcinku zachodnim i w kierunku strefy linii kolejowej Lunghai na odcinku wschodnim. Wojska chińskie znajdują się w odwrocie przed równoczesnym posuwaniem się oddziałów japońskich w kierunku południowym wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou i na zachodzie i wzdłuż kolei Tientsin—Pukou na wschodzie. Po upadku Tsinanfu Chińczycy pod wpływem marszu Japończyków wzdłuż kolei Szantungskiej opuszczają prowincję Szantung. Japończycy posuwają się w kierunku południowym wzdłuż kolei Tientsin—Pukou zajęli już Taining na wielkim kanale w południowej części prowincji, jak również Tseusien. Gen. Sung-Ten-Juan dowódca 29-ej armii chińskiej usiłuje zgromadzić swe wojska w Tungming nad Rzeką Żółtą.

Czteroletni plan reform w Japonii

Tokio. Prasa japońska donosi, że książę Konoye przyjął program 4-letni dotyczący reform społecznych i politycznych obejmujących całokształt życia publicznego w Japonii. Program ten przewiduje reorganizację wychowania obywatelskiego, łączność wewnętrzną Japonii oraz jej pozycję mocarstwowej na Dalekim Wschodzie, zwiększenie produkcji narodowej, ustanowienie nowych obciążeń podatkowych i społecznych, których celem będzie ochrona drobnego przemysłu.

Zdaniem prasy reformy te świadczyłyby o zamiarze księcia Konoye pozostania nadal u steru władzy pomimo pogłosek, że ma on być zastąpiony przez ministra spraw wewnętrznych admirała Suet-sugu z udziałem generała Araki.

90 proc. Rumunów 10 proc. żydów

Kisziniów. „Informacja” podaje, iż z polecenia władz, wszystkie prywatne przedsiębiorstwa rumuńskie, mają przedłożyć Izdom pracy, imienne wykazy zatrudnionego personelu. Jest to niezbędne władzom do ustalenia składu narodowościowego personelu, gdyż według obowiązujących przepisów, w przedsiębiorstwach musi być zatrudnionych co najmniej 90 procent rdzennych Rumunów i najwyżej 10 procent obywateli rumuńskich, pochodzenia mniejszościowego. Ograniczeniu temu nie będą podlegały jedynie przedsiębiorstwa, zatrudniające specjalnie wyszkolony personel techniczny.

1500 adwokatów żydów utraci swe prawa.

Czerniowce. Prasa podaje, że rumuńska Izba adwokacka zebrała dane odnośnie adwokatów Żydów w Rumunii i chce pozbawić prawa wykonywania zawodu 1500 adwokatów Żydów, którzy przyjęci zostali do Izby w czasie od 1919 do 1932 roku, nie posiadając obywatelstwa rumuńskiego.

Czerniowce. „Porunca Vremii” donosi, że wyszedł zakaz reklamowania przez radio rumuńskie firm żydowskich, zaś z dniem 10 bm. rząd rozpoczął akcję odbierania Żydom tak zwanych brevetów, to jest zezwoleń na handel artykułami monopolowymi.

Rodzice

Mówcie z dziećmi Waszymi w domu po polsku, ucźcie je czytać i pisać po polsku. Mowa ojczysta, to skarb najdroższy, to spuścizna której zaprzepaścić nam nie wolno

Przemówienie ministra Becka w opinii prasy niemieckiej

Berlin. „Diplomatisch Politische Korrespondenz” pisze o mowie ministra J. Becka:

„Nie ulega kwestii, że myśli, wypowiedziane przez polskiego ministra spraw zagranicznych, zawierają również to, co leży na sercu wielu innym członkom Ligi Narodów. Wywody ministra Becka oznaczają też ostrzeżenie pod adresem Ligi, aby nie zaostreniła sprawy przez nadużywanie pojęcia zbiorowego bezpieczeństwa. Mogłoby to doprowadzić do ciężkiego powikłania i zaszkodzenia zachodniej kulturze.

W każdym razie nie nasuwa wątpliwości zdanie, że Polska nie uzna żadnej decyzji Ligi Narodów, która stała w sprzeczności z jej żywotnymi interesami. Min. Beck z zachwianiem się gmachu Ligi Narodów wyciąga wniosek, że koniecznym jest wzrost indywidualnej odpowiedzialności rządów i z tego względu należy powitać każdy indywidualny wysiłek w kierunku nawiązania lepszych stosunków.

„Deutsche Allgemeine Zeitg.”, komentując mowę min. Becka, podkreśla, że była ona poświęcona głównie stanowisku Polski wobec Ligi Narodów oraz głębokiemu i trwałemu kryzysowi stosunków międzynarodowych. Wywody ministra Becka o bezpośrednich stosunkach z państwami sąsiednimi i innymi krajami europejskimi ujęte były przede wszystkim jako dowód, że bezpośrednio porozumienia polityczne okazały się systemem wyższym od zbiorowych umów.

O wynikach podróży ministra Delbosa — pisze ten dziennik — min. Beck wyraził się krótko jako o bardzo pozytywnych. Oświadczenie min. Becka w sprawie Genewy zasługuje na szczególną uwagę, było ono bowiem jasnym wyrażeniem dwóch zasadniczych poglądów: dalszej gotowości Polski do współpracy w Lidze Narodów i stwierdzeniem od-

powiedzialności mocarstw za dotychczasowe niepowodzenia organizacji genewskiej i za jej niebezpieczne ewolucje w ciągu ostatnich miesięcy. Znaczącym jest, że mowa min. Becka była oklaskiwana w momencie, gdy podkreślił on, że Polska, pozostawiając innym państwom zupełną swobodę w ich sprawach własnych, wyprasza sobie mieszanie się do jej stosunków wewnętrznych.

„Lokal Anzeiger” uważa, iż mowa min. Becka stanowi bilans rocznej polityki zagranicznej, z którego wyniku Polska może być zadowolona. Mimo stwierdzenia kryzysu życia międzynarodowego polski minister spraw zagr. zachowuje do pewnego stopnia optymizm. Pismo podkreśla dobre stosunki, istniejące między Polską i Rzeszą. Niemiecko-polski układ mniejszościowy stanowi przykład, jak dwa państwa, obdarzone dobrą wolą mogą rozwiązać trudne zagadnienia.

„Frankfurter Ztg.” podkreśla, że mowa min. Becka oczekiwana była z wielkim napięciem. Była ona silnym opowiedzeniem się za układami dwustronnymi, przy czym minister zaakcentował zwłaszcza znaczenie paktu z Rzeszą Niemiecką. Największą część mowy minister poświęcił zagadnieniom Ligi Narodów, przy czym dał krytyczny obraz trudności genewskich oraz ich tło.

„National Ztg.” zblizona do premiera Goerlinga, oświadcza, iż sprawozdanie min. Becka było niedwuznaczne i jasne. Wynika z niego, że Polska opiera punkt ciężkości swej polityki zagranicznej na pielęgnowaniu i pogłębianiu stosunków sąsiedzkich i sojuszniczych z chwilą, gdy dotychczasowe formy współpracy międzynarodowej weszły w okres kryzysu. Pod tym też kątem widzenia należy tłumaczyć słowa, które minister poświęcił ukształtowaniu stosunków niemiecko-polskich.

Opinia prasy francuskiej

o przemówieniu ministra Becka.

Paryż. Cała prasa tutejsza zamieszcza obszernie streszczenie przemówienia wygłoszonego wczoraj przez min. Becka, podkreślając myśli przewodnie tego przemówienia w podtytułach artykułów. Zdaniem tutejszej opinii publicznej, dwa są momenty przemówienia min. Becka, zasługujące na specjalną uwagę: 1) Nieufność zaznaczona przez niego w stosunku do dzisiejszej Ligi Narodów, jako nieodpowiadającej swemu istotnemu przeznaczeniu i 2) wartość, jaką minister Beck przywiązuje do sojuszu Polski z Francją i Rumunią. Rzadkość publicznych wystąpień min. Becka czyni doniosłość ich jeszcze większą, jego zaś wczorajsze oświadczenie będzie miało duży rozgłos, pisze „Epoque”.

Przemówienie min. Becka można — zdaniem tego dziennika — streścić w paru zdaniach zasadniczych. Polska pozostaje wierną łączącym ją z Francją i Rumunią sojuszom, usiłuje pozostać w dobrych stosunkach ze swymi dwoma wielkimi sąsiadami: Niemcami i Rosją Sowiecką, przykłada coraz większe znaczenie do problemów: bałtyckiego, Europy naddunajskiej i zagadnień kolonialnych. Polska nie chce, aby Ligi Narodów stała się Ligą ideologiczną w jednostronnym tego słowa znaczeniu. Rozpatrywane pod względem doktrynalnym przemówienie min. Becka — pisze „Epoque” wska-

zuje, że mało ma on zaufania do bezpieczeństwa zbiorowego i woli pertraktacje dwustronne. Nie po raz pierwszy daje minister wyraz tym swoim poglądom, przypomina „Epoque”, która przyznaje, że położenie geopolityczne Polski nakazuje jej powstrzymanie się od brania na siebie z obowiązków, mogących okazać się dla niej w swych następstwach fatalnymi. Dziennik ten stwierdza, że min. Beck nie ma zamiaru pogarszać kryzysu, który przeżywa Liga Narodów. Daje on tylko ostrzeżenie jej, uważając, że nie powinna ona stać się narzędziem, używanym przeciwko pewnym państwom.

Z wielkim zadowoleniem podkreśla dziennik ciepły ton przemówienia ministra w stosunku do sojuszników polskich. Polityka Polski nacechowana jest wielką ostrożnością i dlatego bywa atakowana głównie przez tych, którzy trzymają się przestarzałych i nierealnych już dziś formułek pojęciowych. Dyplomacja polega na umiejętności zastosowania się do okoliczności i dlatego, chociaż wypadki nie zawsze przyjmują taki obrót, jaki pragnęlibyśmy — dowodzi „Epoque” — powinniśmy powinszować sobie, że sojusz Francji z Polską trwa niezmiennie i Francja winna dołożyć wszelkich starań, aby rozwinąć jeszcze bardziej wartość tego sojuszu.

Wizyta regenta Węgier w Polsce

Admirał Horthy przybędzie do Krakowa i uda się na polowanie do Białowieży.

Warszawa. Na skutek zaproszenia P. Prezydenta Rzplitej Jego Wysokość Regent Królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

P. Prezydent Rzplitej przyjmie Regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

×

Odwiedziny regenta Mikołaja Horthy będą nowym wyrazem przyjaźni, jaka od wieków istnieje między Polską i Węgrami.

Regent Mikołaj Horthy stanął na czele państwa węgierskiego w chwili, gdy powołane ono zostało do nowego życia po wielkim wstrząsie wojny światowej. Był wodzem bohaterskiej walki, która oswobodziła Węgry od krwawej dyktatury bolszewickiej. W niezmierne trudnych warunkach wprowadził swój naród na drogę odrodzenia i rozkwitu. Pod jego kierownictwem zostało dokonane wielkie dzieło reform przy udziale znakomitych współpracowników, jak premier Juliusz Gömbös i po śmierci Gömbösa obecny szef rządu węgierskiego, dr. Koloman Daranyi.

Węgry odzyskują należną im pozycję w gronie państw europejskich. Stale wzmacniają swe

znaczenie, stosując mądrą i rozważną politykę zarówno na terenie wewnętrznym, jak i w zakresie spraw zagranicznych. Państwo węgierskie cieszy się coraz większą sympatią i poważaniem na świecie.

Wzrost znaczenia i pomyślności Węgier budzi szczerą radość w społeczeństwie polskim. Wzajemne stosunki naszych państw, — w myśl starodawnych, nigdy nie przerwanych, ani nie osłabionych tradycji, — znakomicie rozwinęły się i zacieśniły od czasu, gdy Polska odzyskała niepodległość państwową.

W ostatnich latach liczne kontakty stale wzmacniały przyjaźń polsko-węgierską. Gościliśmy w Warszawie premiera Juliusza Gömbösa. Pozostaje żywe w naszej pamięci wspomnienie tych odwiedzin, które dały sposobność do zaznaczenia braterstwa obu narodów. Niezależność oraz szczerą pokojowość polityki zagranicznej jest jeszcze jednym czynnikiem, który nas zbliża i łączy.

Zapowiedź pierwszych odwiedzin w Polsce znakomitego szefa państwa węgierskiego, regenta Mikołaja Horthy wywoła szczerą radość w całym społeczeństwie polskim. Regent Mikołaj Horthy będzie powitany na ziemi polskiej z serdecznością, wpływającą z wielowiekowych tradycji i z głębokiej przyjaźni.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Piątek

14

Styczeń

Hilarego b. d. K., Feliksa.
Słowiański: Radogosta.
Słońca wsch. 7.40, zach. 15.51.
Księżycy wsch. 14.03, zach. 5.42.

Historia podaje:

1733. August Mocny układa się z Prusakami o rozbiór Polski.
1770. Urodził się Adam J. ks. Czartoryski, wielki działacz polityczny i patriota.
1853. Przymusowy pobór do wojska rosyjskiego, co wpłynęło na wybuch powstania.

Przysłowia:

Wielkie mrozy szczepiu szkodzą
Gdy małe, zbóż mało rodzą.

Rozmaitości:

Ludność Europy wynosi blisko 460 milionów.

Rady praktyczne:

Plamy z rdzy na bawełnie wywabia się solą szczawikową z gorącą wodą. Trzeba starannie i długo płókać.

Złote myśli:

Wielka to mądrość umieć korzystać z czasu.

Wesołe drobiazgi:

O pewnej literatce — grafomańka.

— Nie męczyć zwierząt. Przed sądem w Olsztynie odpowiadał robotnik rolny Brunon S. pochodzący z powiatu ostródzkiego. Akt oskarżenia zarzucał mu znęcanie się nad cudzymi koniami. Orzając, zbił S. jednego konia w okrutny sposób. Sąd skazał go na 30 mk. grzywny.

— Instrukcje dla gospodyni domu. Ogłoszono dokładne instrukcje dla pralni i gospodyń w sprawie obchodzenia się z bielizną. Zwraca się uwagę na konieczność umiętnego i ostrożnego prania, gdyż „bielizna jest cennym majątkiem narodowym”.

Co do bielizny, sporządzonej z niemieckich surowców zastępczych, zaleca się umiarkowane jej gotowanie (około 15 minut). Wobec niepożądanych komentarzy, które w szerokich warstwach ludności łączono z tymi przepisami, jeden z czołowych rzeczoznawców tekstylnych pisze, że zalecenie ostrożnego obchodzenia się z bielizną nie świadczy bynajmniej o niskiej jakości niemieckich materiałów sztucznych.

Z MAZOWSZA

— Olsztynek (Hohenstein). Na szosie z Witramowa do Olsztyńska zaszedł nieszczęśliwy wypadek. J. z Witramowa, wioząc swoim samochodem uczniów do Olsztyńska. W drodze powrotnej samochód zarzucił i potrafił o drzewo, w następstwie czego stoczył się do rowu, utkwivszy w śniegu. Obyło się bez dalszych następstw.

— Pawłowo (Paulsgut). Wściekły pies pokąsał dwie osoby i to pewnego 7-letniego chłopca i żołnierza, przebywającego tu na urlopie. Psa zastrzelono a rannych odwieziono do Berlina, celem dokonania szczepienia przeciw wściekliźnie.

— Ostróda (Osterode). W drodze do Olsztyńska spadł uczeń kupiecki Oskar M. tak nieszczęśliwie z roweru, że doznał złamania nogi.

— Szczytno (Ortelsburg). Przed tutejszym sądem odpowiadali robotnicy Wilhelm Przygoda i Jorewitz, czeladnik rzeźnicki Boehnke i handlarz Scheyk. Napadli oni zatem ubiegłego roku na żołnierza B. Krumpę i pobili go do utraty przytomności. K. chorował długi czas.

Skazani zostali: Przygoda na 9 miesięcy więzienia, Boehnke, Scheyk i Jorewitz każdy na 8 miesięcy więzienia.

— Rastembork (Rastenburg). Żona robotnika B. mieszkającego przy ulicy Kaiserstr. chciała zestawić kocioł z wrzącą wodą z pieca. Opuściwszy kocioł doznała ciężkich poparzeń obu nóg.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Piltkalia (Pillkallen). 2 letnie dziecko rodziny Lengwenings bawiło się bez opieki w kuchni. Gdy się zbliżyło do pieca, doznało ciężkich poparzeń rąk.

— Tylża (Tilsit). Dwuletnie dziecko rodziny E. z Naujeningken doznało bardzo śmiertelnych poparzeń. Dziecko ściągnęło z stołu miskę z wrzącą potrawą. Następnego dnia zmarło maleństwo w szpitalu wśród okropnych boleści.

KRONIKA POGRANICZA

— Zakrzewo (Buschdorf). Rzadki jubileusz diamentowych godów obchodzą jutro w dniu 14. 1.

małżonkowie Józef i Marianna Jaśkowie. Jubilaci są już dziś na wymowie. Gospodarstwo, które po swych Ojcach oddziedziczyli oddali w ręce najstarszego syna. Pomimo podeszłego wieku są czerstwi i często można ich w kościele naszym widzieć. Jubilatom składamy serdeczne życzenia Błogosławieństwa Bożego. Niech się cieszą nadal zdrowiem i szczęściem doczesnym w jaknajdłuższe lata.

— Rudnia. Corocznym zwyczajem odbyła się tutaj dnia 23 grudnia ub. r. gwiazdka. Salka szkoły polskiej zapełniła się po brzegi starszymi i dziećmi. Na program złożyły się występy dzieci szkolnych, które wypadły bardzo udanie. Rodzice byli z nich bardzo dumni i niejednemu ze starszych, stanęły w oczach łzy wzruszenia i rozrzewnienia. Za tak doskonale wywiążanie się z ról, obdarował małych aktorów sówicie gwiazdor. Najwnioślejszym momentem uroczystości było łamanie się oplatkiem, kiedy to wszyscy, życząc sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności, podnieśli się z miejsc i odśpiewali piękną kolendę polską. Po odśpiewaniu kilku dalszych ślicznych kolend, rozeszli się wszyscy, pokrzepieni na duchu do swoich domów.

— Skutkiem ostatnich śnieżyc, wioska nasza została prawie całkiem odcięta od świata. Auto mleczarni zlotowskiej nie może już od dłuższego czasu do nas dojeżdżać, tak, że gospodarze muszą mleko dowozić saniami. Również auto pocztowe dochodziło z kilkugodzinnym opóźnieniem. Odcinek z Szkiwa do Rudni jest nawet saniami trudny do przebycia.

— Przez święta Bożego Narodzenia odprawiał u nas nabożeństwa ks. Tomasz z Klasztornej Górki. Gdyby nie jego ofiarna praca, parafianie nasi nie byli by mieli możności słuchania mszy św. podczas całych świąt. Droga tą składamy mu serdeczne „Bóg zapłać”.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

W Wielkiej Wsi powstaje drugi port polski

Gdynia. Po wykonanych już robotach hydrotechnicznych w porcie wielkowiejskim, niezbędnych dla początkowego rozwoju portu, nadszedł z kolei okres drugi. Rozpocznie go budowa ślipu do wyciągania kutrów i warsztatów reparacyjnych. Nośność ślipu wynosić będzie 150—180 ton. Będzie więc mógł wyciągać największe nawet jednostki rybackie i lugry dalekomorskie.

Poza tym w miarę potrzeby budować się będzie dalsze pomosty rybackie, podobne do już istniejącego oraz nabrzeża 4 m. głębokości wzdłuż brzegu pomiędzy molo wschodnim a pomostem żeglugowym.

Z kolei jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się budowa magazynów, domków kolonii rybackiej, budynków pomocniczych dla urządzeń portowych, budynków mieszkalnych dla pracowników administracji portowej i nadzoru rybołówstwa, pomieszczenia dla placówki kolejowych władz celnych i t. p.

W ten sposób port rybacki w Wielkiej Wsi stanie się drugim, nie małym portem polskim na Wybrzeżu.

Trzęsienia ziemi zniszczyły 2 miasta w Peru

W Peru, wskutek gwałtownego trzęsienia ziemi, poważnie ucierpiało miasto Huancabamba, liczące 6 tysięcy mieszkańców, położone u podnóża gór Cerro Pasco.

Kilkanaście domów zawałiło się. Zginęło dwadzieścia pięć osób.

W Oxampa trzęsienie ziemi zniszczyło kilkanaście domów, pod gruzami których zginęło kilkanaście osób.

19 wstrząsów podziemnych w Gruzji.

Z Tyflisu donoszą, że zanotowano trzęsienie ziemi w odległości 86 klm od Tyflisu. Też nocy zanotowano jeszcze 18 wstrząsów podziemnych w rejonie Tyflisu.

9 osób poniosło śmierć na miejscu

Nowy Jork. Lotnictwo amerykańskie notuje znów wielką katastrofę lotniczą, której ofiarą padło 9 osób. Samolot pasażerski „Northwestern Air Lines” spadł niedaleko miasteczka Bozeman w stanie Montana, rozbił się, spłonął i pogrzał pod swymi gruzami 4 pasażerów i 5 członków załogi.

Katastrofa wydarzyła się w jednej z dolin gór Rocky Mountains. Wypadek obserwowali drwale, którzy widzieli, jak w pewnej chwili maszyna zachwiała się i nagle runęła w dół; podczas uderzenia o ziemię nastąpił wybuch benzyny. Przyczyną wypadku było nagłe oblodzenie maszyny. Samolot leciał z Vancouver do Chicago.



Królowa holenderska Wilhelmina przybyła na zamek Soestdijk, gdzie oczekuje urodzin swego pierwszego wnuka.

Codziennie urządza królowa przejazdki na rowerze w parku zamkowym.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 15 stycznia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Kukułczęta” — wesoła audycja dla dzieci. 16.15 Koncert ork. wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Z galerii dziwaków syberyjskich — felieton. 17.15 „Od Aten do Bayreuth” (IV audycja): „Delcanto zalewa świat” 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Płyty. 18.30 Progr. na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Koncert muzyki ludowej. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. 13.00 Płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.15 Stare fraszki i nowe piosenki — audycja słowno-muzyczne. 23.00 Tańce i piosenki.

Sprzedaż drzewa

Głpówo. Tutejszy urząd leśniczy sprzedaje drzewo do użytku w wtorek dnia 18 stycznia od godz. 9-tej w karczmie Grzywaczewskiego.

Urząd leśniczy Smolniki sprzedaje drzewo opałowe i do celów przemysłowych w wtorek, dnia 18 stycznia br. od godz. 9-tej w Stawigudzie.

Urząd leśniczy Ramuki sprzedaje drzewo opałowe w sobotę, dnia 22 stycznia br. u Kassniza w Butrynach. Początek sprzedaży o godzinie 9-tej.

Druk i nakład S. Pieniżnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniżny.

D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35

Kalendarze

na rok 1938

Kalendarz Mariański (Miarki) . . . 0.70 RM.
Regensburger Marienkalender . . . 0.65 RM.
(Porto 15 fen.)

poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej”

Zaproszenia i zawiadomienia
ślubne i zaręczynowe

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”